

# ZIEMIA

## MICHAŁOWSKA

MIEJSKIE CZASOPISMO KULTURALNO-SPOŁECZNE

### W NUMERZE:

**Sporządzenie  
aktu urodzenia** str. 4

**Reporta** str. 7

**Jubileusz OSP** str. 9

**Turystyka** str. 8 i 13

### Absolutorium dla burmistrza



Radni brodnicki podczas VI Sesji Rady Miejskiej w Brodnicy udzielili absolutorium z tytułu wykonania budżetu miasta za rok 2006 Burmistrzowi Brodnicy Wacławowi Derlickiemu.

Po zapoznaniu się z treścią wniosku Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Brodnicy w sprawie udzielenia absolutorium oraz opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej o wniosku tej komisji, radcy zdecydowali (16 za, 5 wstrzymujących się), o udzieleniu burmistrzowi absolutorium.

Foto: strona internetowa UM w Brodnicy

### WIOSNA



Foto H. Siekierska

**Brodnicki Dom Kultury  
zaprasza na**

**Wybory**

**Miss  
Ziemi Michałowskiej**

które odbędą się

**26 kwietnia**  
o godzinie 17.00



Powitanie wiosny w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej nr 4

\* \* \*



Promocja książki „XVII-wieczny ośrodek złotniczy w Brodnicy”

*Na zdjęciach utrwalił:  
Wojciech Płotka - [www.ebrodnica.pl](http://www.ebrodnica.pl)*



\* \* \*





# Brodnica w internecie [www.brodnica.pl](http://www.brodnica.pl)

## Ratujemy i uczymy ratować w Brodnicach

Fundacja Wielkiej Orkiestry w Tęcej Pomocy uruchomiła pięć lat temu program „Ratujemy i uczymy ratować”. Program skierowany jest do nauczycieli szkół podstawowych. W porozumieniu z Urzędem Miejskim w Brodnicach Fundacja zorganizuje również w naszym mieście takie szkolenie, by potem pedagodzy mogli przekazywać swoją wiedzę na temat udzielania pierwszej pomocy uczniom. Dnia 1 marca w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Brodnicach w szkoleniu udział wezmą nauczyciele pracujący w klasach nauczania początkowego.

Chęć udziału w szkoleniu zgłosiło 18 szkół podstawowych z miasta i regionu brodnickiego – mówi Bartek Guentzel z Fundacji Wielkiej Orkiestry w Tęcej Pomocy. – Zajęcia poprowadzą instruktorzy z naszej Fundacji. Zdobytą wiedzę i umiejętności nauczyciele wykorzystają ucząc dzieci podstaw udzielania pierwszej pomocy.

Po zajęciach nauczyciele otrzymają certyfikat ukończenia szkolenia oraz nieodpłatnie materiały dydaktyczne, książki dla nauczyciela, zeszyty i wieszaki dla uczniów oraz bardzo cenne fantomy. Szkolenie jest bezpłatne. Jedynym wymogiem, który Fundacja stawia przed nauczycielem, jest sporządzenie raportu z przeprowadzonych przez niego zajęć. Do tej pory Fundacja WOP przeszkoliła w ramach programu „Ratujemy i uczymy ratować” 3793 nauczycieli z 2032 szkół. Programem objęto ponad 250 tys. dzieci.

## Czytelnia czynna w soboty

Czytelnia Multimedialna „Okno na świat” działająca przy Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Brodnicach czynna jest również w soboty od godziny 8.00 do 13.00. Dodatkowy czas pracy czytelnicy to szansa na skorzystanie z jej oferty również przez studentów i osoby pracujące, które zjeżdżają do Brodnicy w weekendy.

– Nasz czytelnicy odwiedzają dziennie średnio 50 osób – mówi Barbara Łukaszyk z MiPBP w Brodnicach. – To głównie uczniowie i studenci, którzy chcą korzystać z Internetu. Przypomnijmy, że z Internetu w czytelni korzysta się za darmo i tylko w celach edukacyjnych. Nie ma mowy, by nasi czytelnicy grali sobie u nas w gry.

Pod koniec ubiegłego roku czytelnia multimedialna wzbogaciła się o kilkadziesiąt nowych tytułów, głównie książki popularnonaukowe z dziedziny psychologii, socjologii i pedagogiki. Odwiedzający czytelnicy mogą skorzystać z bogatej oferty słowników.

## Serwer dla ludzi kultury

Biuro Informacji i Promocji Miasta oraz Wydział Kultury, Turystyki i Polityki Społecznej planuje udostępnienie darmowego serwera dla stron internetowych brodnickich twórców i grup artystycznych. Zanim jednak ten serwer zostanie uruchomiony, przeprowadzona zostanie ankieta, w której brodniczanie zostaną poproszeni o wypowiedzenie się, czy jest zasadnym uruchomienie takiego serwera. Ankiety dostępne na stronie regionalnych portali: [brodnica.net](http://brodnica.net) i [ebrodnica.pl](http://ebrodnica.pl) oraz na stronie internetowej miasta.

## Brodnica na turystycznym szlaku Niemców

Jak pokazują badania i analizy ruchu turystycznego rynek niemiecki dla naszego województwa, w tym dla regionu brodnickiego, jest rynkiem strategicznym. Dlatego, na organizowanych w Berlinie targach turystycznych nie mogło zabraknąć materiałów promujących Brodnicę. Biuro Informacji i Promocji oraz Wydział Kultury, Sportu i Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego przygotowały foldery, przewodniki i filmy na DVD w wersji niemieckojęzycznej, przedstawiające Brodnicę. Odwiedzający targi mieli także okazję obejrzeć krótki, kilkunastominutowy film o naszym mieście. Na stoisku dostępną była informacja zarówno o walorach turystycznych Brodnicy i okolic, jak i o konkretnych produktach i ofertach turystycznych, bazie noclegowej i pozostałej infrastrukturze turystycznej. Do najbardziej poszukiwanych przez niemieckich turystów materiałów należały mapy i przewodniki ze szczegółowymi opisami zabytkowych miast.

## Wyta czyli zwycięstwo

Kierownikiem zespołu jest pani Marzena Kobry, która od roku prowadzi zajęcia taneczne w BDK. W konkursie udział brało kilkanaście zespołów. Teatr tańczył QLU przygotował dwa układy choreograficzne w kategorii tańca współczesnego.

## Jubileusz

### Banku Spółdzielczego w Brodnicach

Najstarszy w kraju Bank Spółdzielczy w Brodnicach obchodził swoje 145 urodziny. Jubileuszowi towarzyszyły okolicznościowe uroczystości, w których udział wzięli Burmistrz Brodnicy Waław Derlicki. Gospodarz miasta na ręce Prezesa Banku Spółdzielczego złożył życzenia dalszych udanych lat działalności. Docenił systematyczność i ciężką pracę załogi

BS Burmistrz Brodnicy gratulował dotychczasowych osiągnięć i dobrej passy brodnickiego BS. Warto przypomnieć, że Bank Spółdzielczy w Brodnicach to około 30 placówek w całym kraju, zatrudniających ponad 3700 pracowników. Wśród banków spółdzielczych brodnicki bank plasuje się od wielu lat w czołówce, zajmując aktualnie 3 miejsce w rankingu.

## Puchar dla miasta

Brodnica znalazła się w gronie laureatów „Rankingu najlepszych powiatów 2006 r - kategoria: Gmina”.

Ranking prowadzi co roku Związek Powiatów Polskich. Mogą w nim uczestniczyć wszystkie gminy, powiaty i miasta na prawach powiatu z całej Polski. Ranking trwa cały czas. Co roku następuje jego podsumowanie i wyłonienie laureatów konkursu. Dla najlepszych gmin, miast i powiatów konkursowe jury przyznaje puchary i okolicznościowe dyplomy.

Ranking za 2006 rok prowadzony był od 1 stycznia do 28 grudnia 2006 roku. Pierwszą piątka najlepszych gmin, miast i powiatów otrzymała puchary, które wręczono na Zgromadzeniu Ogólnym Związku Powiatów Polskich, które odbyło się 3 i 4 kwietnia w Warszawie. Brodnica jako jedyne miasto z województwa kujawsko-pomorskiego w kategorii gmin znalazła się w gronie uhonorowanych pucharami, zajmując XI miejsce.

## Plac zabaw przyjazny dzieciom

Na placach zabaw dla dzieci zamontowano nowe urządzenia zabawowe za łączną kwotę 22 tys. zł. Miasto doposażyło w nowe urządzenia zabawowe plac zabaw na osiedlu Grunwald przy ul. PCK. Natomiast na placu zabaw na tym samym osiedlu, ale przy ulicy Bema, wymieniono wszystkie metalowe urządzenia na drewniane. W tym jeszcze roku planowana jest wymiana całkowicie zniszczonych i naprawa uszkodzonych urządzeń na placu zabaw w parku Jana Pawła II.

## Przebudowa skrzyżowania noc

Przedsiębiorstwo Drogowo-Budowlane Sp. z o.o. w Brodnicach, informuje, że roboty związane z przebudową skrzyżowania ulic Sądowej i Wiejskiej oraz Zamkowej planuje zgodnie z projektem budowlanym, aby zmniejszyć uciążliwość dla uczestników ruchu, które mogą pojawić się w tym rejonie, roboty są wykonywane w porze nocnej.

Ze strony Internetowej  
Urzędu Miejskiego wybrał  
Wojciech Płotka

## Przewodnik po Magistracie. Cz II Sporządzenie aktu urodzenia



### Wymagane dokumenty :

1. Zasadnicze o urodzeniu noworodka - do Urzędu Stanu Cywilnego przekazuje szpital,
2. Akt małżeństwa rodziców dziecka pochodzącego z małżeństwa,
3. Akt urodzenia matki dziecka, które nie pochodzi z małżeństwa,
4. Dokumenty rodziców stwierdzające tożsamość.

### Oplaty :

- sporządzenie aktu urodzenia (odpisy skrócone aktu urodzenia wydawane bezpośrednio po sporządzeniu aktu stanu cywilnego – w liczbie 3 egzemplarzy) - jest zwolnione z opłaty skarbowej (cz. III, kol. 4, pkt 2, lit. b załącznika do ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. z 2006 r. Nr 225, poz. 1635).

### Miejsce złożenia dokumentów :

- urząd stanu cywilnego miejsca urodzenia dziecka, lub
- urząd stanu cywilnego miejsca zamieszkania rodziców lub jednego z nich.
- Urząd Stanu Cywilnego w Brodnicy, ul. Zamkowa 1, tel. (056) 4983560 lub (056) 4930344

### Termin i sposób załatwienia sprawy :

Niezwłocznie, jeżeli dokumenty zostaną złożone w urzędzie stanu cywilnego w miejscu urodzenia dziecka.

### Uwagi :

Do zgłoszenia urodzenia dziecka są obowiązani w kolejności :

- a) ojciec,
- b) lekarz lub położna albo inna osoba obecna przy porodzie,
- c) matka, jeżeli jej stan zdrowia na to pozwala.

## B d my bardziej bezpieczni



### WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA KRZYSOWEGO URZĘDU MIEJSKIEGO W BRODNICY

Ciesz się, że mogą ponownie dzielić się z mieszkańcami naszego pięknego miasta uwagami, wnioskami i radami dotyczącymi zwikszczenia naszego bezpieczeństwa.

Bezpieczeństwo jest naszą wspólną sprawą. Nasze osiedla, bloki, zieleń, parki i place zabaw to nasze „miejsce na ziemi” – tak to traktujemy i dbamy o to. Prawda dnia codziennego jest jednak inna: dewastacja budynków, parkanów (graffiti), niszczenie urządzeń infrastruktury, nasadzenie zieleni, koszy na śmieci oraz placów zabaw. Chuligańskie wybryki z zakłócaniem ciszy i spokoju, niszczeniem wszystkiego „co na drodze” – stwarzanie atmosfery zagrożenia bytu „zwykłych” mieszkańców.

Uci liwo ci dla nas wszystkich jest zanieczyszczenie odchodami psów chodników i pięknych brodnickich parków. Właściciele psów nie mają nawyku, by wyprowadzając psa na spacer w miejscach publicznych ze sobą foliowy woreczek na odchody i rękawiczki.

Stróże prawa nie zawsze potrafią sobie z tym zjawiskiem poradzić. Aby było to skuteczne, niezbędna jest reakcja każdego z nas, kto zauważy i właściciela psa niesprzątającego po swoim pupilu. Niektórym wystarczy zwrócić uwagę, natomiast najbardziej uparci właściciele psów, gdy zwrócenie uwagi o sprzątnięcie nie

daje rezultatów, powinni być sfotografowani razem ze swoim psem, a zdjęcie wraz z opisem miejsca i czasu zdarzenia dostarczone policji lub straży miejskiej.

Tak nie możemy i nie musimy, ale działania muszą być wspólne – sprawy nas wszystkich – wszystko to bowiem mieści się w pojęciu obrony i ochrony nas, naszych bliskich i wszystkiego, co z nami, naszym bytem i środowiskiem się wiąże.

Władze miasta zabiegają o dodatkowe patrole policyjne, szczególnie w miejscach najbardziej niebezpiecznych. Ma to doprowadzić do zwikszczenia ochrony naszych osiedli, dobytek, spokoju i bezpieczeństwa w pełnej współpracy z wszelkimi służbami i siłami interwencyjnymi miasta.

By ta działalność była skuteczna, wszyscy mieszkańcy powinni włączyć się we wspólne ochronienie naszego bezpieczeństwa i spokoju. Obserwujemy i interweniujemy, przecież dobrze wiemy, kto, kiedy i jak niszczy nasze wspólne dobro, zagraża nam i zakłóca nasz spokój. Nie zapominajmy, że nasze bezpieczeństwo jest w naszych rękach. W domu: zamykajmy drzwi i nie wpuszczajmy obcych, ostro nie obchodźmy się z ogniem (uwaga na niebezpieczny gaz!), nie manipulujmy z elektrycznością.

Zwracamy uwagę, kiedy, gdzie i co robi nasze dzieci – popatrzmy im czasami w oczy i chrońmy je. **Wszystkie one są nasze!!!**

Rozejrzyjmy się wokół: może się siedzieć potrzebuje pomocy, a nikt o nim nic nie wie: by może nam pomóc kiedyś ten lub inny siedzący.

Zdemolowane klatki schodowe w blokach, wyrwane kable elektryczne, uszkodzone drzwi, domofony itp. Włamania, napady i kradzieże, pobicie, pogryzienia przez agresywne biegające samopasy, wyrzucanie śmieci, zniszczenia i zanieczyszczenia – i same się nie zmaterializowały.

Kto to zrobił i kto musiał to widzieć, widzimy narkomana i dilerów, podejrzanych osobników. To są realne codzienne zagrożenia, możemy i musimy im przeciwstawić – to proste, nie kosztuje i „nie boli” – jeżeli się boimy, patrzmy, zapamiętajmy i informujmy policję na telefon zaufania nr 056 491-42-00.

Wszędzie: w sklepie, autobusie, na rynku itp. – nie dajmy się okraść czy pobić: kieszonkowcy i bandziory są zawsze wszędzie! W miejscach, na spacerze, gdziekolwiek: omińmy podejrzanych, „trzymajmy” się ruchliwych miejsc, nie prowokujmy samotności, późny poranek i odludnym miejscem, ubiorem i drogim sprzętem czy zachowaniem. Las, krzaki i bagna, pola i łąki, woda: praca czy wypoczynek – wszędzie trzeba analizować zagrożenie i znać metody ochrony oraz samopomocy i pomocy innym.

Te wszystkie uci liwo ci lub zagrożenia nie mogą być obojętne. Poprawa naszego bezpieczeństwa pod każdym względem jest możliwa, gdy wszyscy mieszkańcy miasta będą reagowali na złe zjawiska i wzajemnie sobie pomagali.

**Szef Miejskiego Zespołu  
Reagowania Kryzysowego  
Marian Chwiłkowski**



**Giełda staroci**

Na kilka godzin Brodnicki Dom Kultury zamienił się w Raj dla kolekcjonerów. W sobotę, 31 marca zainteresowani mieli okazję obejrzeć, a także wymienić lub kupić ciekawe eksponaty zgromadzone przez hobbistów z Brodnicy i okolic miasta. Na giełdzie ustawili swoje stoiska goście z Iławy, Nowego Miasta Lubawskiego, Elbląga i Grudziądz. Zgromadzone przedmioty miały przede wszystkim wartość historyczną. Znalazły się wśród nich liczne monety i banknoty, płyty gramofonowe, fotografie z czasów I wojny światowej. Oprócz zdjęć można było zobaczyć również dokumentację i kopie z okresu wojennego. Wśród kolekcjonerów byli także posiadacze kart telefonicznych, znaczków czy pocztówek. Jednak nie zabrakło przedmiotów codziennego użytku. Na stoiskach widniały stare telefony, zegarki, miodzierze, zegarki oraz piękne serwisy porcelanowe. Oglądając te wszystkie przedmioty, rzeczywiście można było oderwać się na moment od reszty świata, tym bardziej, że kolekcjonerstwo jest wśród młodzieży coraz bardziej zapomniane. Jednak tym razem łatwo było wyobrazić sobie pocztówkowy szlak, o którym śpiewa Perfekt w „Autobiografii”.

**Agnieszka Łazicka**  
**Koło Młodych Reporterów**

**Promocja po raz dziesiąty**

W czwartek pierwszego dnia marca br. byli my wiadkami promocji nowej publikacji Jerzego Wulskiego pt. „Brodnickie militaria”. Uczestnikami uroczystości w Pałacu Anny Wazówny byli jak zwykle wierni czytelnicy książki autora, a wśród nich przedstawiciele najwyższych władz samorządowych z burmistrzem Wacławem Derlickim i starostą Waldemarem Góreckim na czele.

Promocyjne wystąpienie Jerzego Wulskiego wzbogacił pokaz multimedialny przygotowany przez wydawcę brodnickie MULTI Tomasza Siekierskiego. Tym razem spotkaniu towarzyszyły także refleksje związane z ubiegłorocznymi obchodami 50-lecia pracy pisarskiej autora, który nie ukrywał, że do kompletu brakuje tylko jednej książki, ale niczego nie obiecał.

**H.S.**

**7-13.05.2007 r. - Tydzień Bibliotek pod hasłem „Biblioteka mojego wieku”**

**7.05.2007 r.** (poniedziałek) - „Biblioteka mojego wieku” spotkanie emerytowanych bibliotekarzy z kadrą czynną zawodowo, MiPBP, ul. Zamkowa 1, godz. 10.00;

**8.05.2007 r.** (wtorek) - „Gin ce zawody” warsztaty z witrażystą p. Sewerynem Adamskim, MiPBP, ul. Zamkowa 1, godz. 10.00;

**8.05.2007 r.** - „Skarby Biblioteki Narodowej” lekcja multimedialna dla uczniów szkół podstawowych, Filia nr 1, ul. Wyspiańskiego 10A, godz. 12.00;

**9.05.2007 r.** (roda) - Dzień Bibliotekarzy i Bibliotek spotkanie bibliotekarzy powiatu brodnickiego, Msza w. za zmarłych bibliotekarzy; Kościół farny p. w. w. Katarzyny, ul. Farna,

**10.05.2007 r.** (czwartek) - „Szaradziarskie potyczki” spotkanie młodzieży z członkami klubu „Jolka”, MiPBP, ul. Zamkowa 1, godz. 12.00;

**11.05.2007 r.** (piątek) - „Nasze kochane Internetu” zajęcia młodzieży z gimnazjalnej, Czytelnia Multimedialna, ul. Zamkowa 1, godz. 10.00-11.00, 11.00-12.00

**12.05.2007 r.** (sobota) - „Lokomotywa” V Festiwal Książki Dziecięcej „Witajcie w naszej bajce”, wydanie zakładki i gazetki festiwalowej,

**13.05.2007 r.** (niedziela) - „Szlakiem Wandy Chachulskiej” - piknik bibliotekarski miejsce: Brodnica mijewo Gniazdkowo, godz. 10.00;

**17.05.2007 r.** (czwartek) - „I Ty możesz zostać małym autorem” finał konkursu dziecięcej twórczości literackiej dla uczniów kl. III i IV szkół podstawowych, MiPBP, ul. Zamkowa 1, godz. 17.00;

**Brodnica sercem Europy 2007 roku!****Sonda uliczna**

**Dzi zadajemy mieszkańcom naszego miasta pytanie, czy Brodnica jest miastem przyjaznym dla przedsiębiorców?**

**Walerian Smuktynowicz** (67-lat - emeryt) - Malownicze tereny naszego miasta i okolic są po dane przez wielu przedsiębiorców. Wierzę, że przyjaznym i przydatnym miastem została wykorzystana przez wielu inwestorów z zagranicy m.in. Włoch, Niemiec itp.

**Krzysztof Dobry** (24-lata - student) - infrastruktura powinna być jak najbardziej urozmaicona tym lepiej. Brodnica ma do tego idealne predyspozycje i szeroki zakres obszarów, które można przeznaczyć na nowe nieruchomości.

**Magdalena Kozłowska** (19-lat - uczennica) - Niewiele wiem o gospodarce Brodnicy, ale zauważyłam, że w przeznaczonych powstaje wiele budynków dla firm zatrudniających ludzi.

**Dorota Natsala** (25-lat specjalista do spraw ekologii) - Tak, Brodnica jest miastem przyjaznym dla przedsiębiorców, gdyż istnieje w niej wiele zakładów produkcyjnych, które zatrudniają wiele osób.

**Anna Kurnikowska** (18-lat - uczennica) - Brodnica to do mnie miasto, jednak istnieje stwierdzenie, „małe jest piękne”. W dodatku słynne z wielu zakładów produkcyjnych tworzących nasze miasto, bardzo przyjaznym dla przedsiębiorców jest przykład Vobro.

**Dariusz Wikiewicz** (42-lata - bezrobotny) - Jestem chwilowo bezrobotny, ale nie ze względu na brak miejsc pracy w tutejszych zakładach. Na terenach naszego miasta jest wiele zakładów, które dysponują dużą ilością wolnych miejsc.

**Marzanna Giza** (38-lat - sprzedawca) - Brodnica pamiętam z dzieciństwa. Niektóre zakłady istnieją do dziś. Jest również wiele nowych, sprawniejszych. Bardzo podobają mi się firmy zajmujące się selektywnymi zbiórkami odpadów - Eko-Tech-m, dzięki której mamy czyste środowisko (miasto oraz okolice).

**Sonda przeprowadziła**  
**Agnieszka Wikiewicz**

● W niedzielę 11 kwietnia, 1 kwietnia jubileusz 20-lecia pracy w brodnickiej parafii w tej Katarzynie obchodził nasz proboszcz, ksiądz prałat Bolesław Lichnerowicz. Jego zasługi dla remontu w tym i jej wystroju są oczywiste. Z tej okazji jubilat został uhonorowany medalem Anny Wazówny. Księdzu prałatowi życzymy wielu jeszcze lat pracy duszpasterskiej w naszym mieście w zdrowiu i pogodzie ducha.

\*

● W środę, 11 kwietnia w Pałacu Anny Wazówny miała miejsce promocja książki Edyty Osiańskiej „XVII-wieczny Odeon Złotniczy w Brodnicy”. Pięknie ilustrowany album, będący pokłosiem wystawy pod tym samym tytułem, jak mogliśmy obejrzeć przed kilku laty w Bramie Chełmińskiej, został wydany staraniem naszego Muzeum. Omówienie publikacji pióra Mariana Bizana zamieścimy w następnym numerze Ziemi Michałowskiej.



Foto H. Siekierska

Zakola Drwicy w okolicach Nowego Dworu to jedno z ulubionych miejsc wypoczynku brodniczian

## Brodniczanin w druynie wicemistrzów wiat

Patryk Kuchczyński na spotkaniu z najmłodszymi zawodnikami Międzyszkolnego Klubu Sportowego, odebrał z rąk burmistrza Brodnicy Waława Derlickiego medal za dotychczasowe osiągnięcia sportowe.

Na spotkanie do sali konferencyjnej w hali sportowej, przybyły tłumy młodych ludzi, aby spotkać się z wicemistrzem wiat, piłkarzem z czynnym Patrykiem Kuchczyńskim. Zaproszony go przybył wraz z narzeczonym i rodzicami. Na spotkaniu nie zabrakło również pierwszych trenerów mistrza, tj. Jerzego Fogela i Jana Orzecha oraz burmistrza miasta Brodnicy Waława Derlickiego.

Patryk Kuchczyński obecnie jest zawodnikiem pierwszoligowego zespołu VIVE Kielce, skąd został powołany do reprezentacji Polski. Od założenia koszulki z orłem ma na koncie 81 meczów i 182 gole.

Za dotychczasowe osiągnięcia sportowe został uhonorowany przez burmistrza miasta Brodnicy Waława Derlickiego Medalem Brodnicy. Wraz z medalem młody piłkarz odebrał od burmistrza gratulacje i życzenia dalszych sukcesów.

Podczas spotkania młodzież zadała kilkadziesiąt pytań, na które mistrz chętnie odpowiadał oraz udzielał rad młodszym kolegom. Życzył im również szybkiej drogi na szczyty zwycięstwa.



Podczas spotkania od lewej: Burmistrz Brodnicy, Patryk Kuchczyński i jego narzeczona oraz rodzice

W Wielkiej Soboty mieszkańcy Brodnicy zanieśli koszyczki wypełnione pokarmami do poświęcenia przez księdza w kościołach parafialnych.



Kościół farny



W kościele MB Fatimskiej

**Tekst i zdjęcia KG**

## Chory na Brodnic

### My i ta mała ojczyzna...

Jestem podobnym czytelnikiem zmarłego w styczniu Ryszarda Kapuścińskiego. I to dosyć przypadkowym, chociaż zwróciłem uwagę przed laty na jego wypowiedź w dyskusji panelowej w okresie milenijnych emocji. Mówił wtedy w Krakowie, że zbliżający się XXI wiek dla większości mieszkańców Ziemi, nie jest dla niego wydarzeniem. To tylko wiatr zachodni, który wieje o sobie: jest całym wiatrem, przewiewa jako wiatr zbliżający się rok 2000. Dla mieszkańców oaz w Sudanie, gdzie przy ognisku leżą te same kamienie od setek lat, nic się nie wydarzy, mówił wtedy - w noc sylwestrową 1999 roku. I to oni mieli rację. Już jej chyba w większości nie pamiętam. Ani tej nocy, ani roku milenijnego, ani początku nowego stulecia.

W moich wyborach lektur Kapuściński długo nie miał miejsca. W zasadzie jego "Podróż z Herodotem" "wciąż" mi do plecaka brat, gdy wyjeżdżam od niego z Sosnowca. To nie ja dokonałem wyboru. A jest to jedna z piękniejszych księzek, jak w ostatnich latach przeczytałem. Autor "Cesarza" miał w swoich planach księkę ostatnią. Miała być ona o Piśmie, mieście jego dzieciństwa. Bo chociaż poznał wiele miejsc na świecie, zawsze tęsknił za Polesiem. I tak ten reportażysta całego wiatu okazał się człowiekiem małej ojczyzny. Wyraził w "Lapidariach VI" swój niepokój:

"Łatwo komunikacji ułatwia łatwo, ale jednocześnie nie wykorzystania ludzi, bo mogą swobodnie przemieszczać się z miejsca na miejsce, już nie czują się przywiązani do adnego z nich". Ksiądz Kapuściński o Piśmie do znalezienia byłoby miejsce w bibliotece niebieskiej. Przeciwnie wszyscy do niej zmierzamy.

Dla nas brodniczanie, ale i dla wszystkich Polaków, wzorem przywiązania do rodzinnych stron, może być Jan Paweł II. Błogosławi nam teraz z witryny w kościele ojców franciszkanów. Jest honorowym obywatelem naszego miasta. Można o nim powiedzieć, że był chory na Wadowice. Pamiętam, jak wspominał podczas przedostatniej wizyty w Polsce szkolne lata, rodziców, przyjaciół, góry, kremówki. Te ostatnie przypominają mi, gdy biegałem z Duego Rynku, gdzie mieszkałem w latach sześćdziesiątych, po śnieżki z glancem do cukierni na ul. Strzeleckiej. Obecnie jest tam sklep "MULTI". Czytajcie kolejny raz poemat Karola Wojtyły "My i ta mała ojczyzna" pomyślałem, że jego słowa mogą na odwieć do małej ojczyzny: "Ojczyzna kiedy my i wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam, / mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym". Stronie zbocza w Jarze Brynicy niedaleko Dobrej Rzeczpospolitej przypominają mi inny fragment poematu: "Kiedy my i: Ojczyzna, szukam drogi, która zbocza przecina jakby przed wysokim napięciem, biegnąc gór tak ona biegnie stromo w kierunku dym

z nas i nie pozwala usta". My i, eważniejsza od materialnego sposobu uczczenia pontyfikatu Jana Pawła II w naszym mieście, nad którym trwają dyskusje, jest wiernie Jego nauczaniu, myśli, w tym także na ładowanie Go w miłość do ojczyzny i do jej małej.

Poprzedni felieton zakończyłem fragmentem wiersza ks. Jerzego Szymika. W tytułach jego utworów pojawiają się nazwy geograficzne z wielu części wiat: Ateny, Mykeny, Nymphenburg, Vevey, Praga, Moleson, Monachium, Aosta, Rzym, Glanum, Siena. Ale pod wieloma wierszami przed datami oznaczającymi okres pisania utworu po miejscu, gdzie się narodził na pomysł, wymieniane jest rodzinne miasto poety. Tak jak na przykład w wierszu "Noc fatimska": Fatima Pszów, 8 lipca 2 sierpnia 2003 r. W nim, moją się domyśla, że kościół. Słowa: "I rozumiem w tej jasności łagodnej: ta ziemia, adna inna" opisuje refleksję dzieł nastawiecnego księdza z Pszowa - także wyznaniem poety. Odpisujcie mi na list, do którego dołączyłem ostatni numer "Ziemi Michałowskiej", pod podpisem w nawiasie napisał: "chory na Pszów".

Początkowo planowałem zatytułować ten tekst: "Na Piśmie, na Wadowice, na Pszów...". W trakcie pisania felietonu przypomniał mi się poemat Papieża i Jego myśli dałem pierwsze słowo.

**Mirosław R. Kaniecki**



# Ta cisza, co a boli, w rytmie kół o szyny uderza

Codziennie mijam te same, coraz bardziej kolorowe bloki. W sobotnie wieczory słysz muzykę i miechy dobiegające z klubów na rynku. Myli sobie wtedy, że rzeczywiście wokół mnie szybkimi krokami ucieka przed szarą codziennością. Osiedla zmieniają się, otwierane są nowe, większe sklepy. Ludzie idą w pole, poszukują nowoczesności i chcą wprowadzić we własne życie. Ale jedno, przypadkowe wydarzenie wystarczyło, abym zrozumiała, że istnieje miejsce, w którym czas się zatrzymał.

Godzina 18:15. Jest słonecznie, jednak czuję, że zbliżają się jesień. Na brodnickim dworcu kolejowym pusto i cicho, chociaż do rozpoczęcia roku szkolnego pozostały jeszcze dwa tygodnie. Tylko kilku panów, którzy nie wyglądają na podróżnych, siedzi na ławce obok budynku z czerwonej cegły. Próbowałam wejść do rodka od strony ruchliwej ulicy, ale drzwi były zamknięte. W oknach widnieją stare reklamy. Kasa biletowa nieczynna, a rozkład jazdy pociągów wiszący na zewnątrz jest niepoprawiany. Na murach budynku widać jednak lada czyjejś obecności – niezgrabnie wykonane sprayem napisy. Nie ma żadnego po piechu. Wydaje się, że wszyscy pracownicy są w ukryciu. Ale tu też toczy się jakieś życie, choć zupełnie inne niż to po drugiej stronie budynku z czerwonej cegły. Bo po tej „jasnej” stronie panuje ruch, klienci podjeżdżają samochodami na parking przed sklepem z artykułami ceramicznymi. Dwa, zupełnie niepodobne do siebie, wiaty. Tak blisko siebie, a jednocześnie daleko.

Po piątkowych minutach słyszysz dźwięk pociągu. Przez stację przejeżdżają towarowy. Spoglądam na sznur samochodów zatrzymanych przed opuszczanym szlabanem. Wraz z pociągami wjechało tu na chwilę życie, ale tylko po to, by pozostawić po sobie ciszę. Przeglądam siłą dokładniej perony i widzę, że pierwszy jest już nieczynny, zarówno ty wypływał od słota traw. Jego tory są rozbrane. Przechodzę obok niewielkiego budynku. Dawniej służył pewnie pracownikom kolei, nie wiem, nie mam nawet kogo o to zapytać. W jednym z zakratowanych

okien pozostała niedbale zawieszona firana. Ciany już wyblakły, podejrzewam, że dawniej były pomarańczowe. Stoję na ostatnim peronie pociąg budzi we mnie zainteresowanie. Jego kolor wyróżnia się na tle szarych barw dworca. Nikt do niego nie wsiada, w rodku też nie było wcześniej pasażerów. Maszynista chętnie opowiada o swojej pracy: „Pociąg prowadzi się łatwo. Nigdy nie zdarzył mi się wypadek i to mnie naturalnie bardzo cieszy”. Z zaangażowaniem tłumaczy zasady działania pociągu, pozwala obejrzeć kabinę maszynisty. Lubi swoją pracę, widzi to po jego uśmiechu. Cieszy się, że pytam go o oczywiste dla niego rzeczy i wcale nie jest znudzony. Przez dworzec przemknął delikatny powiew z miechu. Ten osobowy pojedzie do Działdowa, pobliskiej stacji w złowej, zupełnie innej niż ta. Zabierze ze sobą miech.

Minęło dopiero kilkanaście minut. Siadam pod daszkiem obok trzeciego peronu. Miły maszynista nie stoi już w drzwiach kabiny, ale pociąg jeszcze nie odjechał. Na dworzec przybywa grupka młodzieży. Podaję w moim kierunku, jednak siadają kawałek dalej. Doskonale widać, że pali papierosy. Nietrudno usłyszeć miało wypowiedziane przekleństwo. Co jakiś czas błyska lampa w aparacie jednego z nastolatków. Zastanawiam się, dlaczego przyszła właśnie tu. Był moim celem, silniejszy i niezaleźny w miejscu, gdzie nikt ich nie kontroluje. Zresztą, nie tylko na nich nikt nie zwraca uwagi. Moim zapalił papierosa tak, że w widocznym miejscu i nikt się tym nie interesuje. Nikt nie zadaje pytania, nie rozpoczyna rozmowy. Ci młodzi ludzie na pewno nie czekają na pociąg. Będzie tu siedział, jak długo zechce. Wraz z nimi pojawił się tu, ale smutek i kolejne zdziwienie.

Wracam na plac pod budynkiem z czerwonej cegły. Na ławce siedzą sami panowie. Nie wiem, kim są i co tu robią, oprócz tego, że piją piwo. Są jednak bardzo spokojni, nie trzeba się bać. Szukam jakiegoś baru, moim celem jest sklepik, w którym ciwie tylko z ciekawość. Niestety, nie znajduję, ale to nie jest już zaskakujące. Toalety są, lecz zamknięte. Nawet nie można zaalarmować o wypadku, gdyby

zdarzyło się coś złego. Zdaje się, że ani nie ma, kogo prosi o pomoc, ani nikt pomocy by nie potrzebował. Taka tu pustka. Nagle spostrzegam pana w białej koszuli i czarnych spodniach z telefonem komórkowym przypiętym do paska. Musi być pracownikiem brodnickiej kolei. Nie wiem, czym się tu zajmuje, bo wyraźnie nie ucieka przed jakimikolwiek pytaniami, których spodziewa się, widząc, że idę w jego stronę. Jedno nie ulega wątpliwości, zna panów pijących piwo. Wita się z nimi, ale jest tym wyraźnie zmieszany. Wsiada do samochodu i szybko odjeżdża, pewnie do domu. Podaję mu w kierunku panów siedzących na ławce. Sympatyczny, w miechaj się, ale również nie chce rozmawiać. Jeden z nich ma na sobie niepotrzebny kurtkę, jest mu gorąco, ale chyba nie stanowi to dla niego problemu. Pozostali panowie, podobnie jak wspomniany kolega, nie zdradzają, co robi na dworcu. Wolą rozmawiać o wydarzeniach ze świata. Nic dziwnego, skoro wokół nich niemal wszystko stoi w miejscu. Nie mam czego obserwować. Jeden towarowy, jeden osobowy bez pasażerów, lokomotywa spalinowa. Czy to wiele?

Po chwili znajduję kogoś chętnego do rozmowy. Dziewczyna komisariusza meblowego zaczyna opowiadać o stacji. Obserwuję ją od dawna, dlatego wie o niej dużo. Mówi z rozaniem: „Wystarczy przypomnieć sobie, kiedy ostatni raz jechał pociąg. Wiat się zmienia. Moim było chociaż wykorzystać tranzyt. Szkoda, że to miejsce tak pozostawiono. Kto o nim zapominał. Jest już za późno, by to odbudować”. Widać, że rzeczywiście los stacji nie jest mu obojętny. Niestety, w jego słowach nie ma żadnej nadziei na poprawę.

Jeden z panów pijących piwo, ubrany w granatowe dresy i bordowy kurtkę przyszedł do rozmowy. To dziwne, ale mi się nim a dworcem istnieje silne podobieństwo. Mój jest inteligentny, mówi po prostu o życiu, o rzeczywistości, która mogłaby być lepsza, ale którą on ma i jedynie nazwa „syfem”. Widać, że jego własne życie potoczyło się niewłaściwym torem, chociaż miał szansę na lepsze przyszłość. Tak samo dworzec kolejowy, niegdyś ogromnie ważny, pozostał gdzieś w tyle. Patrząc w dal, wzdłuż starych torów, wypatruję nadjeżdżającego pociągu, czuje się ogromną odległość od świata, który bierze do przodu, nie mylił się o starych, zapomnianych miejscach.

Ten dworzec to nie tylko nieczynne perony, zniszczone tory, zamknięte drzwi. To także i ludzie, którzy tu przychodzą, czasem wsiadają do pociągu, innym razem po prostu spacerują dla zabicia czasu. Jednak cisza panuje tu nad wszystkimi, nawet gdy się mijają.

Przyprowadził mnie tu przypadek. Gdyby nie to, pewnie nigdy bym tu nie przyszła, chyba, że byłaby taka konieczność. Ale to też jest mało prawdopodobne. Jest tak jak mówił dziewczyna sklepu: czasy się zmieniają. Kiedy chce się wyruszyć daleko, taka stacja jak ta nie ma żadnego znaczenia. Opuszczam dworzec. Wszystko wygląda podobnie jak o 18:15, moim celem jest zrobić sobie chłodniej. Zostawiam grupkę młodzieży, panów siedzących na ławce, ciszę i pustkę, które nie dadzą się pokonać zwykłym rozmowom i spojrzeniami przechodniów. Tylko dźwięk pociągu na chwilę wszystko zmienia. Moim celem wrócić tu, kiedy będzie chciała oderwać się od piechu. Tu nie ma zasad, nikt niczego nie zabrania. Taka Ziemia Niczyja.

Agnieszka Łazicka, 2006  
Koło Młodych Reporterów



## Kołowrotek wspomnie Mój ko ciół (10)

Powstanie ołtarza MB Bolesnej (Pieta), nazywanego tak od głównego w nim obrazu, Katalog z 1971 roku datuje na pierwszy połowę XVII wieku (górną kondygnacja) i rok około 1700 (dolną kondygnacja). I w tych datach upatrywa mo na główną zagadkę tego ołtarza. Przeprowadzona w 2006 roku gruntowna konserwacja ujawniła następujące sygnatury u dołu obrazu z prawej strony: „Th.R. 1891”. Czy to malarz, czy może tylko XIX-wieczny konserwator obrazu starszego od widocznej na nim daty? Litera Th. wskazywa mog na niemiecką wersję imienia Teodor czy Tadeusz. Ale jaki wniosek płynie z owej daty? Je eli obraz powstał w 1891 roku, co było w ołtarzu przedtem? Musieli to pamiętać członkowie naszych rodzin urodzeni na przykład pod koniec XIX wieku. Nigdzie wszak nie zachowała się informacja o obrazie poprzedzającym wyobrażenie MB Bolesnej.

Przypomina się w tym miejscu inny ołtarz w naszej parafii i jego obraz: wizerunek w. Antoniego powstał w roku 1873, a ołtarz obecnie jemu poświęcony jest znacznie starszy. Wydaje się zatem, że oba te ołtarze i czy podobny problem dotyczą ich malarskiego wyposażenia.

## Postać, która wiele wnosi do brodnickiego teatru

Brodnicki teatr bez Pawła Jagusza byłby wiele uboższy. Zawdzięcza on wiele temu młodemu instruktorowi teatru, który z pasją oddaje się prowadzeniu kilku grup teatralnych. Paweł Jagusz ma 38 lat, mieszka w Pieciewie, niewielkiej miejscowości obok Jabłonowa. Najbliższymi osobami w jego życiu są siostra Arleta i 8-letnia córka Wiktoria. Posiada on wykształcenie teologiczne, jest katechetą, instruktorem teatru i szefem organizacji Doce Pares Escrima w Polsce. Ma wiele zainteresowań, jednym z jego hobby jest poezja, warto wspomnieć, że sam pisze wiersze i muzykę, jego najwiśszymi osiągnięciami jest wygrana w konkursie „Poetyckie okruchy lata” w 1993 roku w Grudziądzu. Niejedną z jego pasji jest związana z tym, czym się zajmuje na co dzień, np. sztuki walki - jest szefem organizacji Doce Pares Escrima i należałoby dodać, że jako jedyny w Polsce posiada prawo noszenia czarnego pasa!

Kolejną pasją Pawła Jagusza to teatr, czemu wypadłoby poświęcić więcej uwagi. Wszystko zaczęło się dla niego, jak mówi „przez przypadek”, gdy był w zakoniku, gdzie spędził 4



Konieczne jest jednak i takie założenie: obraz w ołtarzu w 1891 roku mógł zostać tylko zakonserwowany (co uwidocznił ów zagadkowy Th.R.) i nie jest jak już wspomniałem starszy, ale może jest nawet równoletkiem ołtarza. Ten problem rozstrzygnąć jednak może tylko historyk sztuki wyposażony w odpowiednie narzędzia badawcze i wiedzę o ikonografii chrześcijańskiej.

Chciałbym tu jeszcze wspomnieć, że Pieta namalowana jest na podłożu blaszanym (a nie drewnianym) i nie za postaciami Jezusa i Maryi rozpostiera się pejzaż bliskowschodniego miasta, a za podjerozolimskimi jak można sądzić wzgórzami widoczna jest wieczorna zorza. Wtedy bowiem nastąpił zjazd ciała z krzyża.

Z obrazem w dolnej kondygnacji ołtarza bezpośrednio związany tematycznie ma obraz górny - Ukrzyżowanie. Trzeba tu stwierdzić rzecz bezsporną: Ukrzyżowanie jest znacznie ciekawsze od dolnego obrazu. Badacze stwierdzają, że górna część z Ukrzyżowaniem i obiema małymi rzeźbami po obu jego stronach jest wcześniejsza od części dolnej, nazywającej epitafilem z uwagi na klęczące postacie na obrazie Ukrzyżowania, nazywane „rodzin fundatorów”.

Grupa osób pod krzyżem (Matka Bolesna, Bolesny w. Jana i klęczący u stóp Jezusa Mari

Magdalen obejmujący krzyż) namalowano z dużym znajomością warsztatu malarskiego. Widać to w drapowaniu szat, w wyrazie twarzy, zwłaszcza Jezusa i Jana, w gestach ręk. Pejzaż jest konwencjonalny pałacowo-wiejski, ale niebo zaskakuje wyraziste. Zgodnie z ewangelistami, którzy wspominają gwałtowno przyrodniczych zjawisk w chwili śmierci Jezusa, obserwujemy groźne, kłębiące się chmury (odkryła ich ekspozycja obecna konserwacja), ponure, gorące słońce. To wszystko wypełnia kanon artystycznego wyrazu.

Osobną kwestię stanowi tak zwani fundatorzy (epitafilem górnej części ołtarza? Czy tylko obraz?). To wielodzietna rodzina zamożna, z rodziny szlacheckiej lub mieszczańskiej. Brodnicka, o ile obraz namalowano na miejscu i tu go zamawiano. Czerwone krzyżki nad głowami pięciu osób oznaczają zapewne zmarłych (ojca rodziny i czworgo dzieci). Owi uszeregowani w schematycznych dwurzędach fundatorzy to nie są oczywiście portrety dalekoim do nich. Współcześni malarzowi musieli jednak wiedzieć, kogo przedstawiają. Dla nas dzisiaj są oczywiście anonimowi.

W ołtarzu MB Bolesnej są cztery rzeźby. W górnej starszej kondygnacji klęczące dziecko ze złoconymi do modlitwy rękoma (to chyba jednak nie aniołek, jak chce Katalog) i postać młoda z łaski pielgrzyma (jak rozstrzyga Katalog, ma to być w. Jan Chrzyciel, w co wątpię). W dolnej młodszej kondygnacji nie ma w tło: w. Wojciech z wiosłem i w. Józef z Dzieciątkiem z rozkwitłymi w dłoni. W szczytce ołtarza herma, a pod nią tarcza herbowa z ułomem. Nad górnym obrazem gmerk (cechowcy?), zagadka dla znawców rzemiosła. W antependium serce Matki Bolesnej z wpisanym w nie imieniem.

Ołtarz po konserwacji całkowicie zmienił kolorystykę, którą do wieloletniego pieczęlowania przywrócono do pierwotnego stanu. Na przykład cztery kolumny ołtarza owinięte są kolorowymi wstążkami na nich rolinnościami, dawniej niezauważalnymi.

Na koniec istotna, odkryta teraz informacja o poprzednich konserwacjach ołtarza. Na deskach, z ciach składowych konstrukcji ołtarzowej, napis o remoncie z 1877 roku, wykonany przez G. Marcinkowskiego, malarza i pozłotnika z Chełmna, z pomocnikiem A. Lewandowskim. Drugi zapis o pracach konserwacyjnych pochodzi z 21 lipca 1954 roku, za kadencji ks. Karola Głomowskiego. Pracowali wówczas wykonawcy z Gniezna: Cz. Dietrich i J. Sommerrey.

Niniejsze opracowanie nie byłoby dla autora w tym stopniu szczegółowo, gdyby nie drobniągowa, rzetelna dokumentacja fotograficzna i tekstowa pa konserwatorów: Małgorzaty Jankowskiej i Janiny Zielińskiej, która została wykonana w 2006 roku.

Przygotowywano wtedy spektakl, w czasie którego przygotował Paweł Jagusz zainteresował się teatrem. Od tej pory jest on nieodłącznym elementem jego życia. Jedną z grup, które Paweł Jagusz prowadzi, jest niewielka siedmioosobowa gromadka młodych, utalentowanych osób w Jabłonowie, którą zajmuje się jako wolontariusz. Na tym jednak nie koniec, w Zespole Szkół Zawodowych, gdzie pracuje jako katecheta, ma również sporą grupkę młodzieży zainteresowanej aktorstwem, liczy ona około 12 osób. To właśnie w ZSZ wystawił jeden ze spektakli, które najlepiej wspomina - „Pasja” - ciekawe widowisko z muzyką rockową. Były to jego pierwsze kroki w Brodnicy, w której obecnie pracuje już ósmy rok. Jednak oprócz grupy w Jabłonowie i w ZSZ ma jeszcze grupę w Brodnickim Domu Kultury. Jest to około 15 osób, które z przyjemnością przygotowują liczne spektakle, spotykają się regularnie co dwa tygodnie, czasami po 2 godziny lub nawet więcej. Przed feriami rozpoczął projekt o nazwie „Siedem” - spektakl o wartości ciach, którego wystawienie jest przewidziane w maju.

Jednym z marzeń Pawła Jagusza, związanych z teatrem, jest realizacja projektu „Osieć” - spektaklu plenerowego, na którego zrealizowanie nie ma jednak środków, gdyż to bardzo drogi projekt, jego koszt mógłby wynosić nawet kilkaset tysięcy złotych. W związku z brakiem funduszy ten ciekawy i wartościowy projekt nie ujrzy światła dziennego i pozostanie wyłącznie w wyobraźni Pawła Jagusza, co niewątpliwie jest wielką stratą dla polskiej sceny teatralnej.

Ewelina Zielaskiewicz  
Koło Młodych Reporterów

Marian Bizan





## Wyprawy rowerowe za miasto Do W dzynia przez Tomki

### Długo trasy około 50 km

Nad jezioro W dzynia mo na dojecha szybko i łatwo przez wie Bobrowo, ale warto zaplanować wycieczkę tak, aby przy okazji zwiedzić rzadziej odwiedzane miejsca ijecha drogami oddalonymi od głównych arterii.

T wycieczkę rozpoczniemy więc nad jeziorem Niskie Brodno i skorzystamy z odcinków czerwonego szlaku, na który wjeżdżamy za ostatnim domem po lewej stronie ulicy Niskie Brodno.

Podchodzimy na nasyp kolejowy, potem przechodzimy przez przejazd przez tor i jedziemy wzdłuż linii kolejowej. Po przebyciu nieczynnego wiaduktu docieramy do Kruszynek. Po drodze minimy z prawej strony kapliczkę oraz zabudowania dawnych pegeerów. Po około sześciu kilometrach od początku trasy znajdziemy się w Kruszykach Szlacheckich, po następnych dwóch w Najmowie.

## Zjazd absolwentów

Prawie czterdzieści lat temu opuścili mury szkolne Liceum Pedagogicznego w Brodnicy. Teraz spotkali się, aby odwieść wspomnienia z młodych lat.

W marcowy weekend przyjechało do Brodnicy około 50 pedagogów. Spotkanie rozpoczęli uroczystą mszą w kościele, w której oprócz kolegów i profesorów, którzy odeszli na zawsze.

Po mszy przeszli do budynku szkoły (obecnie I Liceum Ogólnokształcące) przy ulicy Lidzbarskiej. Mury szkolne sprawiły, że powróciły wspomnienia i wspomnienia z tamtych lat.

Resztę weekendu spędzili w pensjonacie „Jagódka” w Górnym, gdzie czas szybko minął na opowieściach i oglądaniu fotografii z tamtych lat.

### Tekst i zdjęcie KG



Absolwenci rozpoczęli zjazd mszą w kościele

Warto tu zwrócić uwagę na cięgi moren czołowych, które biorą początek w okolicach Wichulca i biegną między innymi przez Najmowo i Sumowo. Podczas drogi będziemy nam gdzieś tam pagórki towarzyszy, czaciej jednak zobaczymy płaskie pola i łąki.

### Sumowo i Sumówko

Z Najmowa do Sumowa jest tylko kilometr, a z Sumowa do Sumówka dwa. Aby dotrzeć do tej ostatniej miejscowości, trzeba w Sumowie skręcić za ogrodzeniem kościoła w lewo. Wcześniej w Sumowie warto zatrzymać się przy kościele i dawnym dworze, który został zbudowany w I połowie XIX wieku na miejscu wcześniejszego należącego do rodziny Czapskich. To murowany z cegły parterowy budynek, w którym obecnie mieści się plebania. Dookoła bardzo zadbane resztki podworskiego parku z górami cym po rodu dorodnym wierzkiem. W centrum wsi kapliczka z datą 1946 i figurą Chrystusa wysoko ci ok. 1,5 m między czterema kolumnami.

W Sumówku proponuję obejrzeć dawny dwór i podjechać do kempu. Dwór istnieje od II połowy XIX wieku, został zbudowany przez oficera armii pruskiej za odszkodowanie otrzymane za udział w wojnie francusko-pruskiej. W przeszłości służył różnym celom, na przykład od 1926 roku mieściła się tu szkoła parafialna, a podczas II wojny wiatowej budynek był miejscem przeznaczonym do rekonwalescencji żołnierzy niemieckich. Po wojnie służył celom o wiatowym.

Kemp w Sumówku jest płaskim pagórkiem o wysokości względnej dochodzącej do 15 m. Powstał w okresie przedostatniego i ostatniego zlodowacenia z warstwowych piasków, mułów i wirów, osadzonych w szerokich szczelinach i zagłębieniach martwego lodu przez wody roztopowe. Należy go szukać w pobliżu jeziora Sumówko, niedaleko dworu, na północ od centrum wsi.

### Tomki

Do wsi Tomki docieramy po dalszych około 4 kilometrach drogi rozdzielającej obecny jezioro. Droga jest bardzo rzadko uczyszczana, wygodna i przyjemna, biegnie między pagórkami i łąkami, w których od czasu do czasu pojawiają się myśliwskie ambony. W Tomkach znajduje się dwór zbudowany z cegły pod koniec XIX wieku, obecnie w rękach prywatnych. Człówna parterowa, powstała w miejscu poprzedniego dworu oraz

przylegająca do niej dwupiętrowa przybudówka, prezentują się okazale, między innymi dlatego, że nie są otynkowane. Uwagę zwracają te ponad dwustuletnie pomnikowe okazy drzew, wśród których wypatrzymy dorodny wierzak tu przy bramie, dęb w głębi przy budynkach gospodarczych, a przed dworem rozłożysty lip. Tyle udaje się podglądać zza ogrodzenia. W Tomkach można na dotrzeć także do pozostałości cmentarza ewangelickiego, którego należy szukać na skraju lasu.

Po przebyciu kolejnego, około 4,5 kilometrowego odcinka drogi dojeżdżamy do Konojad, mijamy po prawej przydrożną kapliczkę i kierujemy się na przejazd przez tor kolejowy. Dalej jedziemy prosto do szosy w Mileszewach, ale by obejrzeć dwór, musimy skręcić kilkadziesiąt metrów w lewo.

Dziewiętnastowieczny dwór był własnością Ignacego Łyskowskiego, jednego z najznamienszych mieszkańców ziemi michałowskiej, działacza narodowego, poety i publicysty, organizatora o wiaty i agronoma. Jego imię nosi park, który jak niewiele innych parków podworskich, był zawsze wzorowo utrzymany i systematycznie pielęgnowany.

Cięgi dalszy naszej trasy wiedzie w kierunku Lembarga, dlatego po obejrzaniu dworu w Mileszewach przecinamy szosę i jedziemy prosto, potem skręcamy w kierunku W brzeźna, ale po około kilometrze, przy sklepie po lewej stronie szosy musimy wjechać na polną drogę, kolejny odcinek czerwonego szlaku.

### W dzynia

Droga zaprowadzi nas do malowniczego Jeziora W dzynia, którego tafla ukaże się z góry po dwóch kilometrach od początku polnej drogi. Wcześniej możemy podziwiać panoramę Mileszew i zatrzymać się przy przydrożnej kapliczce stojącej pod wysokimi wierzkami. Do ładnej i bardzo starej wsi W dzynia, wzmiankowanej przed 784 laty, doprowadzi nas lewa droga wzdłuż brzegu jeziora, nad którym znajdziemy pozostałości ewangelickiego cmentarza.

Potem pojedziemy 5 km po bardzo dobrej szosie, mijając po prawej stronie przydrożny krzyż, dorodny lip i jezioro, dalej w prawo przez Bobrowo i tak zwaną „drogą nad przepaścią” dotrzemy do Drużyna. Na tym odcinku będziemy mieli okazję obejrzeć jezioro Chojno z góry. Przy przydrożnym krzyżu w Drużynie podłamy w prawo, by przez Tivol wrócić do Brodnicy.

Halina Siekierska

Zdjęcie z wycieczki strona 13





## Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.

87-300 Brodnica, ul. Ustronie 2A

tel. (0-56) 491-12-00, 491-12-10, fax (0-56) 498-22-36

e-mail: mpwik@mpwik.pl

http://www.mpwik.pl

- Dostarczamy około 1,7 mln m<sup>3</sup>/rok wody o wysokich walorach jakościowych

- Oczyszczamy wszystkie ścieki pochodzące z terenu miasta

- Wytwarzamy około 2 tys. ton kompostu rocznie

- **POSIADAMY REZERWY PRODUKCJI WODY UZDATNIONEJ**

**W GRANICACH 7 TYS. M<sup>3</sup>/DOBĘ ORAZ W ODBIORZE ŚCIEKÓW 7,5 TYS. M<sup>3</sup>/DOBĘ**

- stacje uzdatniania z ujęciami wody

- sieci wodno-kanalizacyjne z przepompowniami

- sieci wod-kan

**EKSPLUATUJEMY:**

- oczyszczalnie ścieków

- kompostownię osadów i odpadów organicznych

**WYKONUJEMY:**

- nawierzchnie z kostki "POLBRIUK"



## Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Brodnicy, ul. 18 Stycznia 36A

**PEC**  
Spółka z o.o.



### Poleca swoje usługi w zakresie:

- sprzedaży opału: węgla, m. ału i koksu
- prac sprzętem budowlanym
- ważenia pojazdów mechanicznych o ciężarze do 50 ton
- kompleksowego wykonawstwa wszelkich prac branży ciepłowniczej.

**Służymy również fachową pomocą w zakresie doradztwa ciepłowniczego.**

Wykonanie powyższych usług można zamawiać w siedzibie przedsiębiorstwa

przy ulicy 18 Stycznia 36A, tel 056 493 16 26 w godzinach 8.00 do 14.00

**ZAPRASZAMY • ZAPRASZAMY • ZAPRASZAMY • ZAPRASZAMY**

## Spacerkiem Lubi poci gi

Chciałem kontynuować moje wspomnienia z dziejów Brodnickiego Domu Kultury, jednak do głosu ostatnio temat sprowokował mnie, aby napisać kilka słów. Chodzi mianowicie o sprawę zawieszenia kursowania pociągów do Działdowa.

Lubi koleje. Pociąg ma własną melodię - rytmiczny stukot kół, gdy za szybą powoli lub przyspiesza. Chodzi o krajobraz, ciekawszą przeprawę nie z okien wagonu jak z samochodu.

Kiedy nastąpił rozrost szlaków żelaznych w II połowie XIX i pierwszej XX wieku i stało się oczywiste, że kolej zmieniła, czyli zmniejszyła wiat, długo torów w samych tylko Stanach Zjednoczonych przekroczyła 300 tysięcy kilometrów. Ten bujny rozrost linii kolejowych trwał mniej więcej do połowy naszego stulecia (w Polsce oczywiście nieco dłużej). Od tego czasu rolę głównego przewoźnika towarów jak i osób przejął samochód. W naszym kraju trend ten zaczął być zauważalny już w

latach osiemdziesiątych, dopiero jednak w ostatnim piętnastoleciu moim obserwowałem ogólny upadek Polskich Kolei Państwowych (PKP). W to ogólnokrajowe tło wpisuje się problem naszej konkretnej trasy z Brodnicy do Działdowa.

Zacznijmy od tego, że kwota 7 milionów złotych, jak pragnie zainkasować PKP przy okazji utrzymania ruchu na tej linii to ogromne pieniądze. Jako nikt do obecnej chwili nie zwrócił uwagi, jak kolej kalkuluje koszty i czy nie dałoby się ich wyrazić w mniejszym. Na przykład czy konieczne jest utrzymanie mijanek na stacjach w Radoszkach i Lidzbarku oraz dwóch przejazdów strzemińskich w tym mieście. Przecież przy tym ruchu to absurd. Odróżnić można układ jazdy, jak mogłyby wahać kursy pociągów na tej linii na przykład odjazdy z Brodnicy co 4 godziny (6:00; 10:00; 14:00; 18:00), a z Działdowa analogicznie (8:00 ewentualnie 4:00, 12:00; 16:00 powiedzmy 20:00) i wówczas mijanki po drodze są niepotrzebne i wszelkie koszty znacznie się zmniejszą. A kursy w lipcu i sierpniu pociągów pospiesznych można doposażyć do tych godzin, które zamieściłem wyżej.

To tylko propozycja, specjaliście pewnie znajecie jeszcze większe możliwości oszczędności (na przykład jak w Broerup w Danii przystanek w ogóle

bez jednego człowieka obsługi, tylko z automatem do sprzedaży biletów).

Jednak do tego typu reform nasza kolej jeszcze nie dojrzała. Instytucja ta na wszelkie propozycje rozmów odpowiada szantą: „albo płacicie, albo likwidujemy” i w tym tkwi całe zło. Niereformowany kolejowy beton, który ma monopol na wszelkim drogiem w swoim zakresie, jeleń bieżący dalej tak działał, zamknie w efekcie kiedyś trasę Brodnica-Działdowo i tyle. Bez gruntownych systemowych reform tu się nie obejdzie.

Swój drogocenny czas byłoby inne wyjście. Prosto można by ogłosić przetarg na pasażerską linię autobusową, kursującą na tej trasie. Obsługa jej przez popularne busy byłaby o tyle łatwa, że szosa Brodnica-Działdowo biegnie równoległe w niewielkiej odległości od torów i pojazdy mogłyby ewentualnie podjeżdżać do dzisiejszych stacji. Jest to tylko jeden wyjście. Tama Brodnica leży przy innej trasie. Ale kto do Tamy jeździ pociągami?

A moim zdaniem oszczędziłoby się trochę publicznych pieniędzy, a co z grosza?

To co napisałem, nie zmienia jednak mojego stosunku do kolei. Wolę jeździć pociągami trudno.

TZ

## Zanim zakwitną kasztany

„Edukacja jest droższa od złota” tak twierdzili przed wiekami nasi przodkowie. Zdawało się, że mogło być inaczej, że my też zgodzimy się równie współcześnie ni pedagogicy, wychowawcy, a przede wszystkim urzędnicy Ministerstwa Oświaty.

Dzisiejszy wiat i charakterystyczny, bardzo dynamiczny rozwój nauki, techniki, mediów stawia przed młodym człowiekiem wysokie wymagania. Odzwierciedlają je: nowy kształt matury, inny system rekrutacji na studia wyższe, a w dalszej przyszłości ci bardzo restrykcyjny rynek pracy.

Uwarunkowania te budują przed uczniami, rodzicami a przede wszystkim nauczycielami duże wyzwania, jak i ciekawe perspektywy. Zmiany w edukacji szczególnie w zakresie podstawy programowej, wiadomości i umiejętności, metod i „technik” egzaminowania wymusiły redukcję i przewartościowanie tradycyjnego nauczania. Postulat ten wynika z konieczności sprostanienia wymaganiom nowej sytuacji społecznej, kulturowej i edukacyjnej, a przede wszystkim wymogom egzaminacyjnym, jakie zostaną postawione przed młodym człowiekiem.

Sprawdźmy przeprowadzony w szóstej klasie szkoły podstawowej jest pierwszym obowiązkowym egzaminem zewnętrznym tzn. tak jak w przypadku następujących (gimnazjalnego i maturalnego) czy pisemne tych egzaminów są oceniane przez egzaminatorów zewnętrznych zatrudnionych przez odpowiednie komisje egzaminacyjne. Ponieważ treść zadań egzaminacyjnych s jest jednolite dla wszystkich uczniów danego etapu kształcenia ich wyniki są zobiektywowane i porównywalne w skali całego kraju i dlatego w przypadku egzaminu maturalnego stały się jednocześnie nie „przepustką” na wyższe uczelnie. Egzamin zewnętrznego mają zapewni niezależnie

sytuacji egzaminacyjnej, anonimowo prac uczniów, sprawdzenie i punktowanie prac według tych samych kryteriów.

Szóstoklasiście egzamin zdają pisemnie, trwa on 60 minut i obejmuje sprawdzenie umiejętności czytania, pisania, rozumienia, korzystania z informacji i wykorzystywanie wiedzy w praktyce.

Wynik z egzaminu nie wpływa na przyjęcie do gimnazjum.

Celem egzaminu na poziomie gimnazjalnym jest sprawdzenie stopnia opanowania wiadomości i umiejętności, określonych w standardach wymagań (jednostek dla wszystkich gimnazjów) z zakresu przedmiotów humanistycznych i z zakresu przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. Jest on dwuczasowy, przeprowadzony w formie pisemnej w ostatnim roku nauki (III klasa). Każde egzamin trwa 120 minut. Egzamin gimnazjalny przeprowadzany w kwietniu jest obowiązkowy; musi przystąpić do niego każdy uczeń (jest to jeden z warunków ukończenia gimnazjum). Jeżeli uczeń nie przystąpi do egzaminu gimnazjalnego w danym roku, musi powtórzyć ostatnią klasę gimnazjum i przystąpi do niego w roku następnym. Wynik egzaminu odnotowany jest na specjalnych załącznicach (nie na świadectwie szkolnym) przesyłanych przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną do szkół. Uczniowie lub ich rodzice odbierają za wiadczenia w szkole. Wynik egzaminu gimnazjalnego oraz oceny na świadectwie są brane pod uwagę przy rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych.

Na początku maja (w tym roku 4 maja) rozpoczynają się egzaminy maturalne, które podobnie jak egzaminy gimnazjalne sprawdzają wiadomości i umiejętności określone w standardach wymagań egzaminacyjnych (ale już na poziomie szkół ponadgimnazjalnych). Egzamin maturalny jego treść

oraz procedury jest jednakowy dla wszystkich typów liceów i techników. Zdać się go jeden raz w roku szkolnym (przy wprowadzeniu Nowej Matury była również sesja zimowa, której już nie ma). Egzamin składa się z części ustnej (dotyczy ona: języka polskiego i języka obcego) ocenianej w szkole przez przedmiotowy zespół egzaminacyjny oraz pisemnej obejmującej język polski, język obcy oraz wybrany przedmiot i ocenianej przez egzaminatorów okręgowych komisji egzaminacyjnej.

Dodatkowo uczeń może zdać do trzech przedmiotów (innych niż wybrane jako obowiązkowe). W pisemnej części obowiązkowej maturzysty zdaje na poziomie podstawowym lub rozszerzonym, zaś w dodatkowej na poziomie rozszerzonym. Maturzysta (absolwent) danej szkoły koło 30 kwietnia otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej, a który zdał egzamin maturalny, otrzymuje świadectwo dojrzałości wydane przez okręgową komisję egzaminacyjną. Jest ono podstawowym dokumentem do ubiegania się o przyjęcie na studia wyższe.

Wraz z reformą oświaty zmieniła się forma oceniania i egzaminowania uczniów. Tak, jak kiedyś dała zmianę szczególnie w jej początkowej fazie budzi ona wiele emocji i niepokojów. Szczególnie w zakresie egzaminów maturalnych, które w decydujący sposób zadecydują o przyszłości zdających młodzieży, a które niestety od ich początku kojarzą się uczniom, nauczycielom i rodzicom z corocznymi zmianami. Taka sytuacja nie przyczyniła się do zmniejszenia egzaminacyjnego stresu.

Miejmy jednak nadzieję, że następujące zmiany nie będą konieczne, że egzaminy zewnętrzne tak jak zapewniają przedstawiciele Centralnej Komisji Edukacyjnej będą przede wszystkim rzetelne. A zatem wszystkim zdającym polecamy piórko.

A.B.

ZIEMIA  
MICHĄŁOWSKA

Miejskie czasopismo kulturalno-społeczne Brodnicy – ISSN 1425-7718

**ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Tomasz Ziemia (redaktor naczelny), Anna Biłas, Grażyna Kruszyńska, Anna Kupczyk, Beata Nijakowska, Wojciech Płotka, Halina Siekierska.

**STAŁE WSPÓŁPRACUJĄCY:** M. Bizan, A. Wiklińska, R. G. Sicking, K. Grzybowski, M. R. Kaniecki, R. Koj, R. Mazur, J. Piotrowska, P. Róśka, J. Wulski, M. Ziemia.

**ADRES REDAKCJI:** ul. Przykop 43, 87-300 Brodnica, tel. 056 49 821 42. Dyktando redakcyjny: 17.00-18.00. Ziemia Michałowska również na stronie: [www.ebrodnica.pl](http://www.ebrodnica.pl)

**WYDAWCA:** BDK, ul. Przykop 43, 87-300 Brodnica.

**DRUK:** W brzeskie Zakłady Graficzne spółka z o.o., ul. Mickiewicza 15, 87-200 W brzeźno, tel. 056 68 815 51



# Do Wądzynia przez Tomki



Dwór - plebania w Sumowie



Dwór w Tomkach



Kapliczka na szlaku do Wądzynia



Droga Tomki - Konojady



Kościół w Bobrowie



Cmentarz ewangelicki w Wądzyniu



Jeziro Wądzynskie



Dwór w Sumówku



Droga "nad przepaścią" w Bobrowie



Dwór w Mileszewach



Krzyż w Drużynach



Kem w Sumówku





## Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o.

ul. Gajdy 13, 87-300 Brodnica

Biuro Obsługi Klienta tel. 056 498 30 73, 056 498 20 21, tel/fax 056 498 30 74

Sekretariat Zarządu tel. 056 498 26 55, fax 056 498 28 63

e-mail: pgk@pgk.com.pl



- wywóz nieczystości stałych
  - selektywna zbiórka odpadów
  - zagospodarowanie terenów zieleni
    - edukacja ekologiczna
    - komunikacja miejska
  - usługi drogowo - melioracyjne
  - usługi transportowo - sprzętowe
  - usługi pogrzebowo - cmentarne
- tel. całodobowy **056 498 30 75**

**JESTE MY OTWARCIE NA WSPÓŁPRACĘ**

Szczegóły na stronie internetowej: [www.pgk.com.pl](http://www.pgk.com.pl)

### **BTBS** BRODNICKIE TOWARZYSTWO BUDOWNICTWA SPOŁECZNEGO Sp. z o.o.

87-300 Brodnica, ul. 16 Sycylii 20, A  
tel. 056 498 20 56, 498 27 11, fax 056 498 28 70  
www.btbs.com.pl

• ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI  
- biurowe mieszkalne - czynszowe  
- dla Wspólnot Mieszkaniowych

• WYNAJEM LOKALI

#### **BUDOWA**

**2003 r. ŁYSKOWSKIEGO 4**



**2006 r. NOWA KOLONIA 10**



Brodnickie Towarzystwo Budownictwa Społecznego jako spółka miejska realizuje społeczne budownictwo mieszkaniowe lokatorskie o umiarkowanym poziomie czynszu i opłat za mieszkanie. W okresie czterech lat wybudowano 65 mieszkań.

W 2003 roku oddano do użytku budynek przy ul. Łyskowskiego 4 z 45 pełnostandardowymi mieszkaniami jedno, dwu i trzypokojowymi o powierzchniach od 34,5 do 66,7 m<sup>2</sup>.

Natomiast budynek wielomieszkaniowy przy ul. Nowa Kolonia 10 jest drugim z kolei zrealizowanym przez Brodnickie TBS. Znajduje się w nim 20 mieszkań jedno i dwupokojowych również o wysokim standardzie. Powierzchnia użytkowa mieszkania wynosi od 30 do 45 m<sup>2</sup>. Obydwa budynki są obiektami nowoczesnymi, w których zastosowane rozwiązania budowlane i instalacyjne pozwalają racjonalnie i oszczędnie korzystać z energii cieplnej.

Zasady wynajmowania lokali w systemie TBS zawarte są w ustawie o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego. Przyszli najemcy przede wszystkim nie mogą posiadać w dniu objęcia lokalu tytułu prawnego do innego lokalu mieszkalnego w Brodnicy oraz dochód ich gospodarstwa domowego nie może przekraczać 1,3 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w województwie kujawsko-pomorskim zwiększonego o procentowy udział w zależności od ilości osób w takim gospodarstwie.